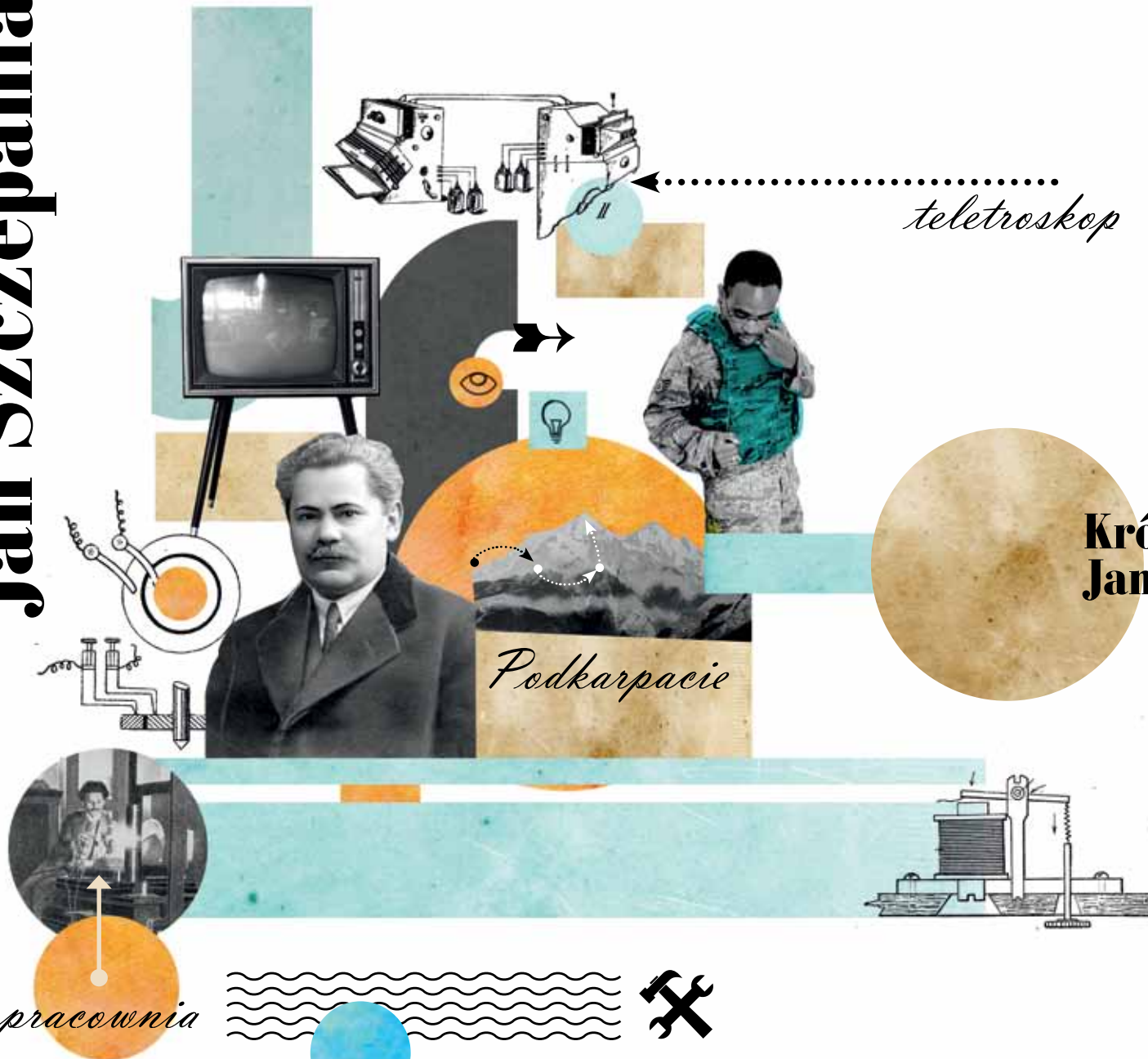


Jan Szczepaniak

ODKRYWCY, WYNAŁAZCY, PRZEMYSŁOWCY...



teletroskop

Podkarpacie

pracownia

24



Historia

Jan Szczepaniak urodził się 13 czerwca 1872 roku. Większość dzieciństwa spędził na Podkarpaciu – w Krośnie i Jaśle. Choć nie miał technicznego wykształcenia (był nauczycielem w wiejskich szkołach) szybko odkrył w sobie talent techniczny. Amerykański pisarz i publicysta Mark Twain nazwał go „austriackim Edisonem” (Polski na mapach wtedy jeszcze nie było). Większość swego życia spędził w Galicji, pod koniec obierając za swoją siedzibę Tarnów. Ale pracownie zakładał również w Berlinie czy Wiedniu. Jego sława sięgała na cały świat. Gościli go koronowane głowy i wielcy przemysłowcy. Patentował swoje wynalazki w Niemczech, Anglii, Francji, a nawet za oceanem. Zmarł w Tarnowie w 1926 roku.

Krótką listą wynalazków Jana Szczepaniaka

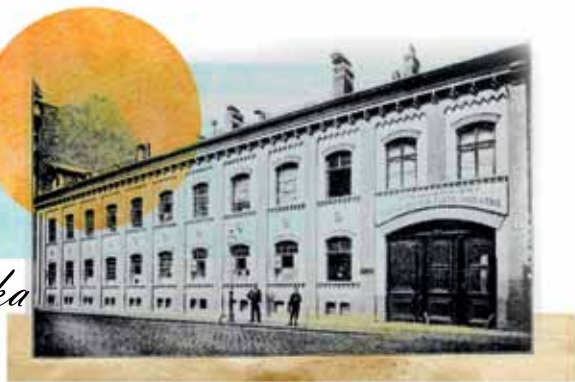
maszyny tkackie

Jan Szczepaniak unowocześnił i zautomatyzował maszyny tkackie. Pierwotnie maszyny modelu opracowanego przez Jacquarda były „programowane” ręcznie w żmudnym trudzie projektowania tkanego wzoru. Wynikiem takiego programowania była seria kart z zakodowanym sposobem tkania, zwanych patronami. Szczepaniak zautomatyzował ten proces na wzór urządzeń fotograficznych, a dodatkowo wszystko zautomatyzował i zelektryzował. Praca ręczna zajmująca wcześniej tygodnie została zamieniona na mechaniczną – trwającą ledwie godzinę!



25

Pracownia Szczepanika



fotografia i film

Szczepaniak postanowił udoskonalić fotografię barwną, a przede wszystkim uprościć sam proces fotografowania i wywoływania filmu. Jego patenty wykorzystywały, jeszcze długie lata po śmierci wynalazcy, dwa największe koncerny produkujące błony filmowe – Kodak i AGFA. Jeszcze mniej szczęścia miał „polski Edison” z barwnym filmem. Choć jego wynalazek – kamera pozwalająca na znakomite odwzorowanie kolorów najpierw na błonie filmowej, potem na ekranie – bit na głowę rozwiązania konkurencyjne, okazał się jednak droższy i bardziej skomplikowany. Za to w dziedzinie udźwiękowienia filmu Jan Szczepaniak odniósł sukces niepodważalny. Jego pomysł na zapis ścieżki dźwiękowej bezpośrednio na taśmie filmowej i odczytywaniu go za pomocą światła, okazał się rewolucyjny. Nie należy zapominać również o powszedniejszych może, lecz równie ważnych dla fotografa wynalazkach – fotometrze i kolorymetrze – ułatwiających kontrolę jakości reprodukcji obrazu.

telewizja i przesyłanie obrazu

Podobnie jak Paul Nipkow, Jan Szczepaniak opracował metodę przesyłania obrazu (i dźwięku!) na odległość, a więc protoplastę dzisiejszej telewizji. O ile jednak Nipkow opracował jedynie elementy techniki przesyłu, Szczepaniak przedstawił propozycję telekroskopu – kompletnego działającego urządzenia. Wynalazek popadł w zapomnienie, a telewizję trzeba było potem wymyślać od nowa... Przy okazji warto dodać, że na wyższy poziom wprowadził telekroskopię inny polski uczoney – Mieczysław Wolfke.

fotosculptor

To już wynalazek zupełnie z innej półki. W malarstwie od wieków znana jest camera lucida, która – dzięki zastosowaniu rozwiązań optycznych – pozwalała na kartce papieru zobaczyć jednocześnie wirtualny obraz malowanego obiektu, jak i jego materialny szkic. Szczepaniak zrobił to samo, tylko... dla rzeźbiarzy! Jego urządzenie pozwalało na zrzutowanie obrazu sylwetki lub obiektu bezpośrednio na bryłę, którą można było kształtować dostownie od linijki.

To oczywiście tylko niewielka próbka wynalazków Szczepanika. Są jeszcze silniki chemiczne, urządzenia do sterowania piecami, a nawet eksperymenty ze śmigłowcami!

Kamizelka kuloodporna

Jan Szczepaniak nie jest de facto wynalazcą kamizelki kuloodpornej. Był to pomysł innego Polaka – Kazimierza Żeglenia, najpierw zakonnika, potem amerykańskiego biznesmena. W dobie powszechnych zamachów na głowy państw i ważne osobistości, Żegleń pracował nad sposobem ochrony przed kulami pistoletowymi. Ostatecznie wpadł na pomysł specjalnej tkaniny, rozpinanej na czymś w rodzaju gorsetu. Testował ją przy pomocy policyjnych ekspertów w Chicago. Oczywiście swoją tajną tkaninę na prototypy Żegleń wykonywał ręcznie, dlatego żeby – jak się to dziś

powszechnie mówi – skomercjalizować swój pomysł, potrzebował kogoś, kto zna się na tkactwie. Na przykład swojego krajana – Jana Szczepanika właśnie! Dopiero Szczepaniak zrobił z pomysłu Żeglenia produkt. Pomógł mu też trochę PR – król Hiszpanii Alfons XIII zamówił u Szczepanika powóz pokryty tkaniną Żeglenia. Kiedy zamachowcy zdetonowali bombę w pobliżu tego pojazdu, król przetrwał w zasadzie bez szwanku, za co nagrodził Szczepanika. Stąd też Szczepaniakowi przypadła sława wynalazcy.

Szczepaniki i Apoteoza

Tkackie innowacje Szczepanika zaowocowały komercyjnymi sukcesami. Między innymi dlatego na rynku pojawiły się dwa zupełnie nowe produkty. Popularność zdobyły specyficzne pocztówki, ozdobione barwną tkaną ilustracją – rodzajem gobelinu. Tkaniny te gminna mądrość nazwała na część wynalazcy „szczepanikami”. Tymczasem w pracowniach Szczepanika powstawały również gigantyczne gobeliny. Jednym z największych utkanych obrazów na świecie jest słynna „Apoteoza” – kopia obrazu malarza Henryka Rauchingera. „Apoteozę” namalowano dla uczczenia 50-lecia panowania cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa I. Gobelin o tej samej nazwie Szczepaniak utkał w niecałe 7 godzin! A było to dzieło gigantyczne.

Ponad metr szerokości i prawie półtora wysokości! Cesarz podarunek odebrał osobiście. Powstały trzy kopie, z których jedna zachowała się w Wiedniu, jedna w Krakowie, a ostatnią – ten gobelin, który należał do samego Szczepanika – można obejrzeć w muzeum w Tarnowie.

